



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA, 5 MAJA 1948 ROKU

Nr. 123 (1051)

Obłudna gra Marshalla

Ostawiony „plan pomocy Europie” okazał się planem pomocy bankierom amerykańskim

Henry Wallace zdziera maskę z generała giełdy

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wiecu w Kansas City Henry Wallace oświadczył, że nie ulega już obecnie wątpliwości, iż plan Marshalla ma na celu „dostarczenie pomocy nie krajom europejskim, lecz wielkim kapitałom amerykańskim”.

Wallace podkreślił, że początkowo ludzono się iż plan Marshalla z jednej strony przyczyni się do zaopatrzenia w żywność krajów Europy zachodniej, a z drugiej strony dostarczy nowych rynków zbytu rolnikom amerykańskim.

Okazuje się jednak obecnie, że przeszło 70 proc. żywności dla Europy zachodniej dostarczają kraje Ameryki łacińskiej.

Europa i tak otrzymałaby tę żywność z krajów Ameryki południowej, ale dzięki planowi Marshalla kraje Ameryki łacińskiej będą związane z blokiem dolarowym. Żywność południowo-amerykańska będzie dostarczana do Europy za pośrednictwem kapitałistów montujących plan Marshalla. Oczywiście liczą oni na pokazne zyski z tego tytułu.

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman mianował znanego przemysłowca amerykańskiego z Baltimore i b. członka komitetu narodowego partii demokratycznej, Howarda

Bruce'a, zastępcą „administratora planu Marshalla” — Hoffmana.

Bruce stoi na czele wielkiego koncernu budowy maszyn i koncernu budowy suchych do-

ków. Poza tym jest on członkiem zarządu kilkunastu innych karteli amerykańskich.

PARYŻ, PAP. — We wtorek nastąpiło oficjalne nawiązanie pierwszych kontaktów pomiędzy urzędnikami stałej komisji państw marshallowskich a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych. W posiedzeniu tej komisji wziął udział pułkownik Binesteel, stojący na czele pierwszej grupy amerykańskiej, która przybyła do Europy przed przyjazdem ambasadora planu Marshalla-Harrimana.

Wzorowy uczeń Anglików



Gen. Ismail Saffat — wychowanek brytyjskiej akademii wojskowej — szef sztabu króla Abdullaha — kieruje obecnie akcją wojskową w Palestynie za pieniądze Bevina.

Inwazja Arabów na Palestynę przygotowywana jest w szybkim tempie



Na pograniczu Transjordanii.

do Transjordanii przybyła zmotoryzowana brygada z Iraku. Brygada ta kończy przygotowania do podjęcia marszu na Palestynę. Oficerowie sztabu generalnego armii arabskiej podają, że w najbliższym czasie rozpocznie się inwazja na Palestynę. Termin inwazji został ustalony na ostatniej konferencji w Amman.

Arabski plan strategiczny przewiduje zaatakowanie Palestyny z północy, ze wschodu i z południa.

Z północy mają ruszyć do natargu wojska syryjskie i Libanu, ze wschodu — legion arab-

ski Transjordanii i oddziały Iraku, a z południa 15 tysięcy żołnierzy egipskich. Naczelnym dowódcą regularnych oddziałów arabskich jest król Abdullah, a oddziałami ochotniczymi dowodzi m. gen. Ismail Saffat.

NOWY JORK (RAP) — Z Lake Success donoszą, że Zgromadzenie Nadzwyczajne ONZ, zwołane celem zbadania problemu palestyńskiego, ma w najbliższych dniach przerwać swe prace i przekazać tę sprawę przyszłemu Zwyczajnemu Zgromadzeniu Generalnemu, które zbierze się we wrześniu w Paryżu.

Przyczyny dymisji Spaaka

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Brukseli, że powodem decyzji premiera Spaaka podania się do dymisji jest opozycja w łonie partii socjalistycznej, której Spaak jest

przywódcą, w sprawie subsydiów dla szkół katolickich.

Rząd belgijski opierał się na koalicji partii socjalistycznej i partii „chrześcijańskich socjalistów” (katolików).

W Belgii jest około 800 szkół prowadzonych przez kler katolicki, oprócz szkół należących do państwa. Szkoły katolickie otrzymują od rządu subsydia w wysokości 475 milionów franków.

Należąca do koalicji rządowej partia chrześcijańskich socjalistów zażądała zwiększenia tych subsydiów do wysokości 550 milionów.

Po odbyciu narady z frakcją parlamentarną partii socjal - demokratycznej, premier Spaak przekonał się, że nie otrzyma w parlamencie poparcia swego własnego stronnictwa dla ustawy o zwiększeniu subsydiów rządowych na szkolnictwo katolickie.

Krećactwa BEVINA



LONDYN PAP. — Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym przedstawił wytyczne brytyjskiej polityki zagranicznej. Mówca poświęcił pierwszą część swego oświadczenia unii zachodniej, wyrażając zadowolenie, że jego „koncepcja została wprowadzona w życie”. Bevin zaznaczył, że nie chce się wdawać w „akademickie dyskusje na temat suwerenności” i oświadczył, że utworzenie unii zachodniej oznacza „połączenie Wielkiej Brytanii z kontynentem europejskim”. Bevin równocześnie wyjaśnił, że zagadnienia związane z realizacją zadań unii zachodniej są wyjątkowo „skomplikowane politycznie i gospodarczo”.

Poruszając ostatnie wydarzenia w Berlinie, mówca oświadczył, że Anglicy „nie zamierzają opuścić Berlina”.

Bevin złożył następnie głośną deklarację, że rząd brytyjski uznaje zasadę jedności Niemiec, lecz później mówca w niedwuznaczny sposób wypowiedział się za rozbić Niemiec. Umożliwi to — zdaniem Bevina — „pod wyższenie stopy życiowej Niemców w sensle politycznym i gospodarczym”.

Z kolei przystąpił Bevin do omawiania stosunków brytyjsko - radzieckich, usiłując przerzucić odpowiedzialność za nieporozumienia na Związek Radziecki. W sprawie Triestu mówca wyraził zdanie, że „oddanie Triestu Włochom przyczyni się do polepszenia stosunków włosko - jugosłowiańskich”.

KUPON Nr 2

na ZABAWĘ LUDOWĄ w dniu 9 maja br. w JULIANOWIE p. t.

„Głos — swoim Czytelnikom”

LONDYN (PAP) — Specjalny korespondent Reutera, akredytowany przy sztabie generalnym armii arabskiej w Damaszku, podaje, że

Demonstracje hitlerowców w amerykańskim sektorze Berlina

BERLIN, PAP. — Hitlerowcy dają coraz bezczelniej i jaskrawiej o sobie znać w amerykańskim sektorze Berlina. Po napadach na biura partii socjalistycznej, na członków związku wolnej młodzieży niemieckiej, sektor ten stał się znowu terenem demonstracji hitlerowskich.

Na ulicy Maxstrasse w dzielnicy Schoenberg zebrało się kilkudziesięciu młodych hi-

terowców, którzy z okrzykiem „jesteśmy na rodowych socjalistach” zaczęli kamieniami obrzucać okna mieszkańca, gdzie wisiał, pozostawiony jeszcze po obchodzie 1-majowym czerwony sztandar. Przechodzący ulicą żołnierz amerykański wtargnął sam do mieszkania, zdarł czerwony sztandar i wyrzucił go na ulicę. Policja niemiecka przyglądała się bezczynnie tym wystąpieniom.

U
W
A
G
A

NIEDZIELA
9
maja 1948 r.

na terenie parku w JULIANOWIE

odbędzie się

WIELKA GAŁODZIENNA

NIEDZIELA
9
maja 1948 r.

ZABAWA LUDOWA

pod hasłem „GŁOS — SWOIM CZYTELNIKOM”

HUMOR! RADOŚĆ! WESELE!

10 ORKIESTR przygrywać będzie do tańca!

Występy artystyczne ulubieńców publiczności z Hanką Bielicką, Adolfem Dymszą, Tołą Czajkowską, Stępcią Górską, Karolem Hanuszem, Karolem Koszela, Franciszką Leszczyńską, Zygmuntem Łuczakiem, Michałem Ślaskim i Zofią Sykulską.

Zbiorowe recytacje w wykonaniu artystów Teatru W. P.!

Czarodziejskie sztuki mistrza Ramigan!
Mecz bokserski „ZRYW—WŁÓKNIARZE”!
Popisy gimnastyczne i walki zapasnicze!
Występy artystów świetlicowych i kapela dzieci z Moszczenicy!
Tańce akrobatyczne!
Tanie i obfite zaopatrzone bufety PSS i PCH
Specjalne zabawy dla dzieci pod kierunkiem wykwalifikowanych opiekunek!

Wstęp za biletemi: normalnymi — w cenie 150 zł; ulgowymi, dla członków Zw. Zawodowych — 100 zł; ulgowymi dla stałych Czytelników „Głosu” i ich rodzin (za okazaniem 5 kuponów, zamieszczanych kolejno od dnia wczorajszego w „Głosie”) — 20 zł.

Odezwa 1-majowa Markosa

Faszyści ogłosili stan wojenny w Atenach i Pireusie

RZYM (PAP) — Rozgłoszona Wolnej Grecji ogłosiła odezwę 1-szomajową dowódcy naczelnego greckiej armii demokratycznej, generała Markosa:

„Naród grecki i jego demokratyczna armia — głosi odezwę — święcił dzień 1 Maja w pierwszych szeregach walki przeciwko obcemu imperializmowi i zdrajcom narodu. Grecka armia demokratyczna przeciwstawia się skutecznie wściekłym wysiłkom imperialistów amerykańskich i ich faszystowskich agentów w Grecji, mającym na celu zakucie narodu greckiego w kajdany i uczynienie z Grecji kolonii oraz bazy wypadowej militarystów amerykańskich. Grecka armia demokratyczna walczy o niepodległość ojczyzny i o wyzwolenie ludu greckiego oraz o utworzenie nowego, demokratycznego państwa greckiego.

Wszystkie narody świata są z nami i wyrażają nam w dniu święta 1 Maja swą solidarność.

Przesyłając wszystkim żołnierzom, walczącym pod sztandarami greckiej armii demokratycznej pozdrowienia 1-szomajowe, generał Markos wzywa ich do zdwojenia wysiłków dla rozbitcia planów obcych agresorów i zdrajców narodu greckiego. Gen. Markos kończy swą odezwę, oświadczając głęboką wiarę w całkowite zwycięstwo demokratycznej armii Wolnej Grecji.

RZYM (PAP) — Z Aten donoszą, że minister bezpieczeństwa, Konstanty Rendis, został mianowany również tymczasowym ministrem

sprawiedliwości w rządzie premiera Sofulisa. Jak wiadomo, minister sprawiedliwości, Christos Ladas, odpowiedzialny w głównej mierze za bestialskie prześladowania demokratów greckich, zginął w sobotę z ręki zamachowca.

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada donosi, że chociaż ustawa o wyprawieniu stanu wojennego w Atenach, Pireusie i okolicach stolicy greckiej nie została jeszcze zatwierdzona przez parlament, rząd Sofulisa wprowadza już ustawę w życie. Ogłoszono godzinę policyjną pomiędzy 12 w nocy a 5 rano. Począwszy od 8 wieczorem posterunki żandarmerii zatrzymują wszystkie samochody, zbliżające się do Aten i przeprowadzają rewizje, poszukując broni. Zakazane jest ogłaszanie jakichkolwiek wiadomości o sytuacji wojennej prócz oficjalnych komunikatów greckiego sztabu generalnego. Rozpowszechnianie informacji „podrywających zaufanie do armii i jej dowództwa” — karane jest długoletnim więzieniem.

RZYM (PAP) — Rozgłoszona Wolnej Grecji donosi, że oddziały greckiej armii demokratycznej zbliżyły się do miasta Janiny i otworzyły ogień z moździerzy na stanowiska wojsk alleńskich.

ATENY (RAP) — Mszcząc się za zamach na ministra sprawiedliwości Grecji, minister porządku publicznego podpisał wczoraj 140 wyroków śmierci na działaczy demokratycznych. Dzisiaj dokonano egzekucji 115 skazańców. W Atenach samych odbyła się egzekucja 25 demokratów. Minister porządku publicznego wydał zarządzenie, aby do 10 maja zostały wykonane wszystkie wyroki śmierci na terenie całej Grecji. Liczba skazanych na śmierć wynosi obecnie 830 osób.

Niemcy na konferencji w Hadze

PARYŻ PAP. — Dzienniki donoszą, że do Hagi wyjechała delegacja niemiecka, składająca się z 35 osób. Delegacja ta weźmie udział

w konferencji, poświęconej sprawie „Stanów Zjednoczonych Europy”, a zorganizowanej przez prawnicze organizacje zachodniej Europy pod patronatem Churchilla.

Przejaw „ojcowskiej życzliwości”

Watykan potwierdza

Falą zdziwienia, oburzenia i protestu przyjęła opinia polska ogłoszone dwa tygodnie temu wyjątki z orędzia papieża do biskupów niemieckich. Ale zamiast wyjaśnień, tłumaczeń czy prób „interpretacji” tego listu, łączącego pierwsze jego wrazenie, doczekaliśmy się z powołanej strony czegoś całkiem innego.

Oto d. 27 kwietnia radio watykańskie potwierdziło ostatecznie tekst listu, drukowanego już w prasie, podając przy tym wyjątki z tego dokumentu:

„Świat powinien zapomnieć i przebaczyć Niemcom — głosi radio watykańskie — ich zbrodnie wojenne. Jest obowiązkiem wszystkich dopomóc temu krajowi w odbudowie... Znamy zbrodnie, popełnione przez hitlerowców w rejonie od Wisły do Wołgi, ale tych faktów NIE MOŻNA UWAŻAĆ za wytłumaczenie wygnania z NIEMIECKICH TERENÓW WSCHODNICH (!) ludności niemieckiej, ponieważ wygnanie to — wydarzenie bez precedensu w historii — nastąpiło już po zakończeniu wojny”.

Uważamy za zbędne komentować szerzej treść tego niesłychanego wystąpienia, zwrócimy jedynie uwagę, że przesiedlenie ludności niemieckiej do Niemiec nie jest bynajmniej wydarzeniem „bez precedensu” i nie jest też, jak

to sugeruje list papieża, aktem zemsty, lecz czynnością konieczną i formalnie usankcjonowaną decyzjami międzynarodowymi — w ramach rewindykacji historycznych praw państwa i narodu polskiego oraz czechosłowackiego.

Komunikat radia watykańskiego, potwierdzający treść słynnego listu, należy uważać za przejaw szczególnej wrogości Watykanu do naszego kraju, co — oczywiście — ma godną podkreślenia wymowę polityczną.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że pomimo upływu dwóch tygodni od chwili ogłoszenia wiadomości o liście Piusa XII, nasza hierarchia kościelna i nasza prasa katolicka milczą w sprawie tego listu jak zaklęte. Być może grała tu rolę nadzieja, że z biegiem czasu wszystko to utrze się, ułoży, przycichnie i zapomni.

Milczenie wprawdzie często bywa „złotem”, ale są też milczenia niebezpieczne i niegodne. „Kto milczy — potwierdzać się zdaje”, mówi stara maksyma... Czyżby naprawdę istnieli w Polsce ludzie, którzyby naprawdę były takie kora, dla których interesy sprzymierzonej z dolarem polityki watykańskiej są bliższe, niżli interesy Polski?

Brytyjski socjalista Arthur wstąpił do partii komunistycznej
LONDYN, PAP. — Znany działacz laboryzystowski Dan Mac Arthur, opuścił szeregi Labour Party i wstąpił do angielskiej partii komunistycznej.

Nowy gubernator Indii
LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z New Delhi, że dotychczasowy gubernator generalny dominium Hindustanu, lord Muntbatten, ustąpi ze swego stanowiska 21 czerwca br. Nowym gubernatorem Indii mianowany będzie obecny gubernator zachodniego Bengalu — Chakravarty Gopalachari.

Dn. 7. 5. b. r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w kościele akademickim O. O. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza, **UROCZYSTA MSZA ŚW.** z okazji 50-lecia wspólnego pożycia małżeńskiego, ob. ob.
ALEKSANDRA I ELEONORY KRZCZKOWSKICH o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
Jubilacl
Łódź, ul. Abramowskiego 1 m. 12.

Silny wzrost włoskiej partii komunistycznej

Jak donoszą z Rzymu, od chwili ogłoszenia wyniku wyborów we Włoszech, tysiące robotników i chłopów wstąpiło do szeregów partii komunistycznej. Największy przyrost nowych członków do tej partii nastąpił w Rzymie, Mediolanie, Palermo, Piombino, Livorno i Turynie.

W ciągu jednego dnia w Neapolu 600 nowych członków wstąpiło do partii komunistycznej. W Chiggi zaś, tak samo w ciągu jednego dnia zgłosiło swój akces 1.500 osób, z czego większą część stanowiły kobiety.

Milion członków liczy bułgarski front narodowy

SOFIA (PAP) — W Bułgarii zakończono reorganizację frontu ojczyźnianego, tworząc jednolitą, polityczną organizację. Na terenie kraju powstało ogółem ponad 5 tysięcy oddziałów frontu „skupiających w swych szeregach milion członków”.

Bomba w Londynie

LONDYN (PAP) — W miejscowości Wolverhampton został zabity w poniedziałek podczas otwierania przesyłki pocztowej 26-letni Rex Farran. Był on bratem kapitana Roy Farrana, uniewinnionego przez sąd wojskowy w Palestynie z zarzutu zamordowania młodego Żyda.

W paczce adresowanej na nazwisko kapitana Farrana, znajdował się materiał wybuchowy. Farran otrzymał w ostatnich tygodniach kilka listów pisanych w języku hebrajskim, w których grozono mu śmiercią. Jak się przypuszcza, zamachu dokonali terroryści żydowscy, uważający nadal, że Farran był sprawcą zamordowania młodego Żyda w Palestynie.

Dnia 4-go maja r. b. zmarła nagle, przeżywszy lat 19
s. p.
ZOFIA SIEDLECKA
pracownica Oddziału VII P. Z. Z. P. Dz. w Aleksandrowie
W Zmarłej tracimy dobrą i sumienną pracownicę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6. 5. 48 r. o godz. 16-tej w Aleksandrowie
KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY
ODDZIAŁU 7 P. Z. Z. P. DZ. w ALEK SANDROWIE
2952-g



DOSKONAŁE PIWA
W KIOSKACH (BECZKACH)
FERMENTACYJNEGO PRZEMYSŁU
NA TARGACH POZNAŃSKICH



— Dobrze, kapitanie, — opuścił głowę profesor, ale zaraz ją podniósł i popatrzył z niepokojem na Sawieljewa: — Ale jest już kilka minut po jedenastej, a ten przeklęty Launitz wyraźnie wspominał, że punktualnie o dwunastej w nocy ma się stać coś strasznego... Czy kapitan w to wierzy? Czy to nie nowy wykręt tego przebiegłego Niemca?

Sawieljew spoważniał i przez sekundę wytrzymał pauzę. Wzrok jego mimo woli skierował się ku zegarkowi. Wskazówki pokazywały piętnaście minut po jedenastej. Termin, o którym wspominał aresztowany Launitz zbliżał się. A pułkownika Cholomskiego jeszcze nie było... I to właśnie potęgowało zrozumieli niepokój Sawieljewa. Podniósł słuchawkę telefoniczną i rzucił lakoniczny rozkaz:

— Przeprowadźcie do mnie za dziesięć minut zatrzymanego Launitza! — Odkładając słuchawkę z powrotem na widełki, Sawieljew zwrócił się do Kuźniecowa: — Zaraz zobaczymy, czy Niemiec mówił prawdę, gdy przestrzegał nas przed dwunastą w nocy... Mam wrażenie, że wypiewka nam wszystkim... zresztą, zmusi go do tego pułkownik, a wtedy dowiemy się i o losie Jakowlewa!

Profesor spojrział na Sawieljewa. W oczach jego były jeszcze ślady niepokoju i zdenerwowania. Staruszek naprawdę był mocno za niepokojony o los wybawcy. Kapitan również, się niepokoił o to, co miało nastąpić, według słów Niemca, punktualnie o północy. Mimo woli wzrok jego kierował się ku wskazówkom zegarka. Minuty płynęły, za chwilę do gabinetu miał być wprowadzony Launitz. Kapitan Sawieljew był pewny, że tym razem uda mu się wyciągnąć od Launitza tajemnicę losu, jaki spotkał Jakowlewa oraz rozwiązać zagadkę złowieszkiej północy.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Twarz Rummla zmieniła się nie do poznania. Oczy wylazły z orbit ze złości i oburzenia, których nie mógł powstrzymać gruby obersturmbahnführer. Był czerwony, nerwowe skurcze wykrzywiały mu twarz w okropnym grymasie...

— Mordercy muszą być schwytani! — wrzeszczał jak opętany. Głowami odpowiadając za schwytanie tych przeklętych zabójców! Sam będę dozorował abyście spełnili wszystko co jest w waszej mocy. Zawołaj

natychmiast szefa służby bezpieczeństwa!

Szef bezpieczeństwa sam był do głębi wstrząśnięty tym wszystkim co się stało. Czuli dobrze że oburzenie Rummla było po stokroć słuszne. Urywaniem głosem zapewnił rozjuszonego obersturmbahnführera, że wszystkie jego rozkazy będą natychmiast i jak najściślej wykonane. Ale Rummel szalał w dalszym ciągu.

Kurczowo ścisnął rękę rewolweru. Jakowlew przysłuchiwał się odgłosom tej burzy, która szalała na korytarzu. Rozumiał dobrze, iż za chwilę burza przeniesie się do gabinetu. Wiedział również, iż będzie to prawdopodobnie ostatnia jego przygoda w życiu. Miał dosłownie policzone minuty, gdyż Rummel stał już prawie po tamtej stronie drzwi, wydając szeptem jakieś rozporządzenia. Jakowlew zdawał sobie sprawę z tego, że niewątpliwie Niemcy domyślili się wszystkiego i za sekundę na jego głowę spadnie cały ciężar wyrafinowanej kary na jaką tylko będzie stać rozjuszonego obersturmbahnführera. Radziecki oficer zdecydował się na wszystko. Nie miał zamiaru oddawać się spokojnie i bez walki w ręce wrogów, chociaż z góry wiedział, iż rezultat tej beznadziejnej walki jest przesadzony. Wszak sam słyszał na własne uszy, że cały gmach został otoczony przez gestapowców.

Spojrzenie Jakowlewa padło na okno, ale, niestety, to wyjście również było dla niego zamknięte. Zresztą, gdyby udało się jakimś cudem uniknąć rąk rozjuszonych gestapowców, wszystko jedno nie uszedłby daleko w mundurze już zdemaskowanego pseudonim-Launitza. Lekki uśmiech wykrzywił usta radzieckiego oficera. Pozostawał nadal spokojny, zastanawiając się jedynie nad tym,

czy uda mu się wypalić paplerosa, nim ktoś wejdzie do gabinetu.

Nagle usłyszał lekki trzask. Drzwi powoli zaczęły się otwierać i na progu ukazała się gruba i niska postać Rummla.

„Za sekundę o jednego ss-owskiego lotra będzie mniej — uśmiechnął się w duszy Jakowlew”. Zastygł w wyczekującej pozie przy biurku, nie wyciągając z kieszeni kurczowo zaciśniętego rewolweru. Cekał co nastąpi za chwilę, spokojnie patrząc na bladą twarz obersturmbahnführera.

Rummel, nie mówiąc ani słowa, przeszedł wzrokiem stojącego przy biurku Jakowlewa. Jakiś głos wewnętrzny nakazywał radzieckiemu oficerowi zachować spokój, mimo, że każdej chwili spodziewał się strzału, który zakończy życie odważnego radzieckiego wywiadowcy. Pełna napięcia pauza trwała dość długo. Wreszcie, Rummel odwrócił się na sekundę w kierunku napół otwartych drzwi i rozkazał komuś, kto się znajdował na korytarzu:

— Wydajcie rozporządzenie, aby natychmiast rozstrzelano połowę zakładników rosyjskich, którzy znajdują się w więzieniu! Co mówię, — połowę, niech rozstrzelają wszystkich! I to natychmiast, zrozumielście?

Ciężko stąpając ociężałym krokiem obersturmbahnführer zbliżył się do Jakowlewa i chciał coś powiedzieć, robiąc nieznaczny ruch ręką. Podświadomie prawie Jakowlew cofnął się nieco w tył gdyż zrozumiał, że nieunikniona chwila decydującej rozgrywki nastąpiła. Powoli zaczął wyciągać rewolwer z kieszeni... Nagle Rummel odezwał się, sapiąc ze zdenerwowania i oburzenia:

(D. c. n.)

Od KEŁ i ŁWEKD do „Miejskich Zakładów Komunikacyjnych”

50 lat istnienia tramwajów w Łodzi

Po odbudowie — rozbudowa urządzeń i taboru

Rok 1898 był historyczną datą w dziejach naszego miasta. Magistrat Łodzi w r. 1897 zawarł umowę z Towarzystwem Łódzkich Dróg Żelaznych na budowę 4-ch linii tramwajowych, pierwsze zaś tramwaje ruszyły po roku ulicami: od Placu Kościelnego przez Zgierską, Nowomiejską, Plac Wolności do Placu Reymonta; druga linia szła od Starego Cmentarza, przez Cmentarną, 11 Listopada do Placu Wolności, trzecia — od Parku na Helenowie przez Nowotki do Placu Wolności, a czwarta — od Piotrkowskiej przez Narutowicza do Dworca Fabrycznego. Linie tramwajowe wynosiły wówczas 10,3 kilometra. Było to niewiele, jednakże dla robotników łódzkich stanowiło prawdziwe dobrodziejstwo — mogli jeździć do pracy tramwajem — był to ich jedyny środek lokomocji.

W miarę upływu lat, tramwaje łódzkie rozrastały się i przybywało im coraz więcej nowych linii. Inną jest sprawa, że były one ciągle przedsiębiorstwem prywatnym, koncesjonowanym przez Magistrat i obliczonym wyłącznie na wysokie zyski akcjonariuszy przy minimalnych inwestycjach. Obcy kapitał umieszczony najpierw w Towarzystwie Łódzkich Dróg Żelaznych, a następnie w prywatnej spółce akcyjnej pod nazwą Towarzystwo Kolei Elektrycznej Łódzkiej — dbał wyłącznie o własne dywidendy, które rosły w miarę wzrostu polskiego robotnika i rabunkowej eksploatacji taboru.

Na tym etapie zastała łódzkie tramwaje wojna. Niemcy również nie przyłożyli ręki do rozwoju tramwajów łódzkich, a kiedy nastąpiło wyzwolenie, zostawili zdewastowane warsztaty, zrujnowany tabor i wszystko trzeba było zacząć od nowa.

Obecnie KEŁ i ŁWEKD, skomasowane w jedno przedsiębiorstwo, zostały upaństwowione i w najbliższych dniach będą przekazane miastu pod nazwą „Miejskie Zakłady Komunikacyjne”.

Rocznica 50 lat istnienia tramwajów łódzkich, upływająca w roku bieżącym, jest jednocześnie datą, w której warsztaty i zakłady tramwajowe wchodzą w okres ulepszeń technicznych i otrzymują zmodernizowane urządzenia. Odbudowana została spalona zajezdnia, wydział drogowy KEŁ buduje nową zajezdnię na ul. Dąbrowskiej, rozbudowuje się ciągle i powiększa sieć tramwajową do robotniczej dzielnicy na Stokach.

Kiedy zwiędzamy warsztaty przy ul. Tramwajowej, bile w oczy przede wszystkim dużo ilość części zastępczych, znajdujących się w halach warsztatowych. Są to silniki, podwozia, gotowe zestawy kół — i wiele innych części zamiennych, tak, aby wóz znajdujący się w naprawie, szybko mógł być doprowadzony do stanu użyteczności. Wozy kursujące są pod stałą obserwacją a po przebiegu określonej liczby kilometrów podlegają remontowi.

Wszędzie wre wyjąta i energiczna praca. Pracuje się systemem gospodarczym, wykonując wszystkie niezbędne do remontu wozów elementy przeważnie na miejscu — na własnych tokarkach i obrabiarkach.

NA UL. TRAMWAJOWEJ

Najważniejsze wydziały KEŁ mieszczą się przy ul. Tramwajowej; wydział drogowy, który pracuje nad konserwacją torów i rozbudową ich, przygotowuje części zamiennych tozów, następnie warsztaty główne i zajezdnia oraz wydział energetyczny, gdzie doprowadza się energię do sieci tramwajowej. W tym ostatnim wydziale pracuje Karol Ryder, który od

Sprawy o wyłączenie ze społeczeństwa polskiego

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym po raz pierwszy odbyły się sprawy z Dekretu z dnia 13 września 1946 roku o „Wyłączeniu ze Społeczeństwa Polskiego Osób Narodowości Niemieckiej”. Na mocy tego Dekretu pozbawia się obywatelstwa polskiego i wysiedla się z Polski osoby, które zachowały odrębność niemiecką. Zasadniczo sprawy tego rodzaju nie mają nic wspólnego ze sprawami rehabilitacyjnymi — o odstępstwo od narodowości polskiej. Wnioski o pozbawienie obywatelstwa składa Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa do odnośnego Starostwa, które pozbawia obywatelstwa i zawiadamia zainteresowaną osobę. W ciągu 7 dni od otrzymania zawiadomienia można wnieść odwołanie do Sądu Okręgowego. Właśnie tego rodzaju wnioski odwoławcze były rozpatrywane na sesji wczorajszej.

Rozprawie przewodniczył sędzia Dł. Oskarżała prokurator Maryewka.

Dwa wnioski zostały oddalone — to znaczy, że Ericha Hoenes i Hulda Schwarz otrzymały obywatelstwo polskie. Świadczy o ich sprawach zeznani, że w czasie okupacji zachowywały się one w stosunku do Polaków lojalnie i często ostrzegały przed niebezpieczeństwem, grożącym ze strony innych Niemców.

Obecny wyrok Sądu Okręgowego upoważnia więc obie volksdeutsche do porostania w Polsce. Jednakże prokurator ma jeszcze prawo do wznowienia dochodzenia w tych sprawach. Dochodzenie w tym wypadku może zakończyć się albo sporządzeniem aktu oskarżenia o odstępstwo od narodowości polskiej, albo zaś zaniechaniem ścigania.

pierwszej chwili istnienia tramwajów łódzkich bez przerwy, od 50 lat trwa na swoim postępie.

W warsztatach stoją wozy, przeznaczone do remontu kapitalnego. Koszty remontu są obecnie większe, niż przed wojną, większe bowiem jest przeciążenie tramwajów, i to aż trzykrotnie. Zmienia się więc szkielety, dachy, podwozia, obecnie przerabia się również 5 wagonów przyrzecznych na silnikowe — będą one ekscytowane w roku bieżącym, przybędą nam więc nowe tramwaje.

Rozmawiamy z jednym z robotników — łow. Bronisławem Zwolińskim z PPR, pracującym przy wiertarkach: — „Atmosfera pracy jest tu bardzo dobra — mówi. — Przy naszych warsztatach współpracujemy z towarzyszymi z bratniej partii i w ten sposób wykuwa się nasza jedność — jedność pracy i ideologii”. Tego samego zdania jest towarzysz z PPS — Marian Adell, który mówi o wybitnie dobrych warunkach koleżeńkiej współpracy.

PRACA I POTRZEBY

Dyrektor KEŁ, ob. Czesław Wawrzyński, pokazuje nam tablice, ilustrujące pracę łódz-

kich tramwajów. O tym, jak bardzo wzrosły potrzeby świadczą cyfry: w roku 1939 tramwaje przewoziły miesięcznie 6,4 miliona pasażerów, w roku bieżącym miesięcznie przewozi się około 18 milionów ludzi. Z taryfy ulgowej korzysta w Łodzi 73 procent pasażerów, podczas gdy w Warszawie — 53 procent, w Poznaniu — 37,9 procent, a w Krakowie — 47,1 procent. O wydajności poszczególnych pracowników KEŁ świadczy również statystyka; oto na przykład w Warszawie na 1 pracownika Łódzkiego Tramwajów przewieziono w ciągu roku 52.000 pasażerów, w Poznaniu — 42 tysiące, we Wrocławiu — 64 tysiące, a w Łodzi — najwięcej ze wszystkich miast Polski, bo aż 66 tysięcy pasażerów.

50 lat istnienia łódzkich tramwajów łączy się ściśle z historią naszego miasta — łódzkie fabryki, będące własnością obcych fabrykantów, przeszły na własność mas pracujących — również i tramwaje stały się wreszcie własnością ogółu, popularnym środkiem komunikacji, którego celem jest przede wszystkim zaspokojenie potrzeb mas pracujących, a nie napychanie kieszeni pasożytniczych akcjonariuszy. M. Zaleska.

Stopniowy spadek cen

Zmniejszyły się koszty utrzymania o 2,5 proc. — wyżwionia o 3 proc.

Urząd Statystyczny w naszym mieście prowadzi stałą statystykę cen i kosztów utrzymania. Jest to dokładny sprawozdanie ruchu cen.

W ciągu miesiąca kwietnia ceny na ogół były całkowicie ustabilizowane a ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby spadły. Tak na przykład, cena jaj zmniejszyła się o 19,5 proc. w porównaniu z miesiącem marcem. Ceny pieczywa, mąki, mięsa i tłuszczu nie uległy żadnym wahaniom, a cena

masła spadła.

Jeżeli chodzi o ceny artykułów przemysłowych, to przede wszystkim znacząco się obniżyła cen obuwia — o 10 procent. Przyczyną tego był fakt nadejścia wielkich ilości butów z Czechosłowacji, oraz przydział obuwia na karty aprowizacyjne.

Dzięki stabilizacji i obniżce cen na niektóre artykuły, w ostatnim miesiącu koszty utrzymania spadły o 2,5 proc., a koszty wyżwionia o 3 procent. (m)

Nowa era w przemyśle włókienniczym

Jak pracują tkaczki na 12 krosnach?

Wiadomość o przejściu przez cztery łódzkie tkaczki na obsłudze 12 krosien rozszalała się lotem błyskawicy nie tylko po ich macierzystej fabryce — PZPB Nr 1, ale wywołała zrozumiałe wrażenie wśród najszerzszych mas robotniczych Łodzi.

Okazało się, że to, co rok temu jeszcze uważano za fantazję „stało się ciałem” dzięki śmiałości i ofiarności njeustraszonych pionierki pracy: tow. Korzeniowskiej, Pyziakowej, Ossendowskiej i Seweryniakowej.

Te same robotnice, które ongiś wywołały sensację przechodząc z obsługi czterech krosien na „szóstki” wywołały obecnie nowy przełom...

Dyrekcja PZPB Nr 1 zasypywana jest prośbami robotnic, które pragną również przejść do pracy na „dwunastkach”. Na razie jednak prośby te nie są uwzględniane. Przejście na obsługę dwunastki krosien Dyrekcja uważa jeszcze na razie za imprezę o charakterze doświadczalnym. Tymczasem toczą się dyskusje,

Po laury muzyczne



Zdzisław Górzyński

W maju rozpocznie się w Pradze Czeskiej Międzynarodowy Festiwal Muzyki Słowiańskiej.

Dzień 18 maja br. poświęcony zostanie współczesnej muzyce polskiej. W uroczystym tym koncercie weźmie udział dyrygent Łódzkiej Filharmonii Zdzisław Górzyński oraz pianiści Stanisław Szpilowski. Udział dwóch znakomych artystów przyniesie z pewnością nowe sukcesy sztuce polskiej na forum międzynarodowym.

Ruch ludności w Łodzi

W ostatnim miesiącu sprawozdawczym ilość mieszkańców Łodzi wyniosła 584 236 osób. Urodzeń zameldowano 1335. Ilość zgonów wyniosła 569. Przyrost naturalny wyraża się cyfrą 766.

Poza tym stałe do naszego miasta napływa ludność z innych miast kraju. W ostatnim miesiącu przyrost napływowy wyniósł 1155 osób. (z.)

WYBNIKA wycięzców

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 STRON) OSIĄGŁA MARIA ADAMUSIAK 134,4 PROC., A ANIELA CIESIELSKA (RÓWNIŹ 6 STRON) 131,2 PROC. Maria Wałęzka (4 strony) uzyskała 140,9 proc., Bronisława Olejniczak 136,3 proc., Bronisława Woźniak 134,2 proc., a Helena Brzozowska (3 strony) 147,6 proc. W tkalni na 6 krosnach wysunęły się na czoło: Apolonia Wojnowska (175,2 proc.) i Janina Zawiera (174,4 proc.). Bronisław Ciula osiągnął 171 proc., Irena Drzewiecka 165,3 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się: Helena Płachta (179 proc.), Maria Józwiak (175 proc.), Janina Ziółkowska (172,1 proc.) i Jadwiga Paradzińska (170 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach” wyróżniły się: Bronisława Matezak (174 proc.) i Daniela Mrówka (172 proc.). W współzawodnictwie zespołowym: zespół Janasika (121 proc.), wyprzedził zespół Osleckiego (120 proc.). Zespół Pociana (113,1 proc.) uległ zespołowi Buchnera (121 proc.). Zespoły: Szelesta i Mamrota, osiągnęły po 107 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) odznaczyły się: Józefa Oleczak (163,7 proc.) i Eugenia Filipiak (161 proc.). Prządka Regina Jaworska uzyskała 159,2 proc.

W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzecion) osiągnęła Genowefa Ambroszczyk 173 proc., a Maria Bugajna 163 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Władysław Mirecki (198 proc.). Jadwiga Kaczmarek II osiągnęła 190 proc.

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzecion) uzyskała Janina Glińska 149,5 proc., a Ewa Rudzińska 147,2 proc. Zespół Mańkuta (132,3 proc.), wyprzedził nieznacznie zespół Pacholaka (132 proc.). W tkalni na 8 krosnach wyróżniły się: Wiktoria Matysiak (183,8 proc.) i Maria Marcintec (163,2

proc.). Na czterech krosnach osiągnęła Maria Rajsa 161,3 proc., a Bronisława Olejnik 142,1 proc.

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzecion) najlepsze wyniki uzyskała: Maria Woźniak (173, proc.) i Maria Witula (166 proc.). W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się: Otylia Mikołajczyk (180,7 proc.) i Teresa Kozan (179,0 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Zofia Ciesielska (146,1 proc.) i Jadwiga Cuga (139 proc.). W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajęła Feliksa Pakulska 163,8 proc., Stanisław Kubik osiągnął 161,7 proc., a Józef Zakrzewski 160,1 proc.

W PZPB Nr 14 w przedzalni wysunęły się na czoło Stanisława Malinowska (150 proc.), Anna Świątkiewicz i Maria Melka uzyskały po 147 proc. W tkalni na „szóstkach” wyróżniła się Franciszka Szymańska (146,5 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedzalni (800 wrzecion) odznaczyły się: Genowefa Stańczyk (147,2 proc.) i Katarzyna Kargier (141,8 proc.).

W PZPB w Pabianicach, tkacz Karol Śniady osiągnął na 8 krosnach 140,8 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 157,3 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się: Zofia Brożek (173,1 proc.) i Stanisława Bujnowicz (167,9 proc.). W przedzalni (750 wrzecion) osiągnęła Leokadia Nowak 148 proc.

W PZPB W RUDZIE PABIANICKIEJ W TKALNI (10 KROSIEN) ODZNAaczyły SIĘ: MARTA MAJER (177,2 PROC.) I IRENA ZIOŁKOWSKA (172,6 PROC.). Regina Poros (8 krosien) osiągnęła 161 proc., a Balbina Psiuk 154 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się: Janina Kłopotek (175,6 proc.) i Zofia Kubačka (162 proc.). W przedzalni (3 strony) wyróżniły się: Józefa Grądzka (180 proc.) i Helena Kociolek (168 proc.).

czy należy zachować dotychczasowy układ krosien, czy też należy zmienić ich ustawienie. Omawia się również różne inne szczególne procesy produkcyjne. Dopiero po zbadaaniu tych wszystkich spraw można będzie w sposób racjonalny zabezpieczyć przejście wykwalifikowanych tkaczy na ich życzenie na obsługę 12 krosien.

Już obecnie dzięki specjalnemu dostosowaniu asortymentu, plan na dwunastkach wykonywany jest w 140 procentach.

Tow. Korzeniowska, podobnie jak i jej towarzyszy twierdzą, że praca na dwunastce nie wymaga od niej specjalnego nakładu sił, że cała różnica w porównaniu z przebiegiem pracy przy obsłudze „szóstek” sprowadza się do tego, iż w ciągu 8 godzin pracy musi ona przebyć pieszo dłuższą trasę, aniżeli uprzednio.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ostatni wyczyn tow. Seweryniakowej, Korzeniowskiej, Ossendowskiej i Pyziakowej stanowi nową erę w historii włókiennictwa polskiego.

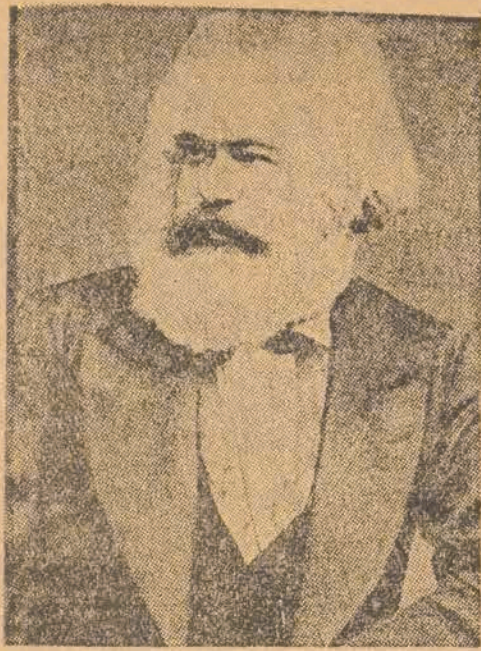
Przemysł włniany walczy o pierwszeństwo

W współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 1 Maria Terpilak i Irena Tarnowska osiągnęły po 150 proc. Bolesław Luciejewski uzyskał 147,2 proc. W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Franciszek Piłarski (160 proc.), Wacław Rymarczyk (156,6 proc.) i Zdzisław Adamczewski (152,3 proc.). W PZPW Nr 3 wysunęły się na czoło: Władysław Drożdżewicz (160 proc.), Józef Kowalski (159,4 proc.), Zofia Kokociak osiągnęła 154,1 proc. W PZPW Nr 35 pierwsze miejsce zajęła Lucyna Dąbrowska (160 proc.), Tadeusz Bednarek osiągnął 159,8 proc., Józef Stepien 159,7 proc. W PZPW Nr 36 wyróżnili się: Jan Dudek (160 proc.), Stanisław Maliszewski i Stanisław Wypych (po 153,6 proc.), Wacław Ebel (159,4 proc.) i Wacław Gołębiowski (159 proc.). W PZPW Nr 37 wysunęły się na czoło Helena Niedzielska (131,2 proc.), Czesław Nowak uzyskał 130 proc.

W PZPW Nr 39 odznaczyli się: Franciszek Piłarski (154 proc.), Ignacy Szwanke (145 proc.) i Czesław Jachowicz (136 proc.).

OPIARY

Z okazji imienin Zast. Naczelnika Wydziału Oświaty Zarządu m. Łodzi i Skarbnika Zarządu Tow. Kolonii i Półkolonii ob. Zygmunta Maciejewskiego, dzielnego organizatora na polu wychowania i oświaty dzieci i młodzieży wraz z serdecznymi życzeniami zamiast kwiatów wpłaca 23 Miejskie Przedszkole kwotę zł. 5.800 na rzecz Tow. Kolonii i Półkolonii na zakup 162ka piętrowego „Im. Nacz. Maciejewskiego”.



Imię Jego i dzieła będą żyły przez wieki 130-lecie urodzin K. Marksa

5. V-1818 — 5. V-1948

W marcu br. minęła 65 rocznica śmierci Karola Marksa — dzisiaj upływa 130 lat od daty jego urodzin. W ramach 65 lat trudnego i burzliwego żywota wielkiego myśliciela i reformatora, w ramach tego żywota — od pierwszych, młodzieńczych artykułów w opozycyjnej „Gazecie Refuskiej” do naukowej, organizatorskiej i publicystycznej działalności londyńskiej Marksa — mieści się i odbija długi szmat historii politycznego i społecznego rozwoju Europy.

sy, która „nie ma do stracenia nic prócz swych kajdan, a do zdobycia ma świat cały”. W przedmowie do niemieckiego wydania „Manifestu Komunistycznego” w roku 1872 pisali Marks i Engels:

„Jakkolwiek znaczna była zmiana stosunków w ciągu ostatnich 25 lat, ogólne zasady rozwinięte w tym Manifestie, pozostają na ogół całkowicie słuszne także dziś. Coś niecoś należałoby tu i ówdzie poprawić. Praktyczne zastosowanie tych zasad, jak to oświadcza sam Manifest, zależeć będzie zawsze i wszędzie od danych historycznych okoliczności...”

Niewątpliwie ogólne zasady „Manifestu” — tego epokowego, programowego dokumentu taktyki i strategii proletariackiej

— były słuszne nie tylko w roku 1872, lecz pozostają słuszne i dziś, 76 lat później. Ale Marks ogarniając swą przenikliwą i jasną myślą wszelkie możliwości przyszłego układu stosunków, zdawał sobie doskonale sprawę, że wcielanie w rzeczywistość haseł i zasad „Manifestu”, zależeć będzie zawsze i wszędzie od danych, historycznych okoliczności”. Próby „rewizjonizmu” podejmowane z różnych stron w stosunku do dziedzictwa myśli marksistowskiej, nie były nigdy dyktowane uzasadnieniami obiektywnych „okoliczności historycznych”, lecz stanowiły wyraz oportunistycznego i tchórzostwa ze strony tych, którzy — pragnęli myśl marksistowską przekształcić, spacyfikować i wyjałowić z rewolucyjnego sensu i znaczenia.

Na drogę praktycznego stosowania zasad marksizmu z uwzględnieniem istotnych warunków historycznych i w imię rzeczywistego wyzwolenia mas pracujących z kapitalistycznego jarzma — wszedł dopiero Lenin, kontynuator wskazań marksizmu, twórca Rewolucji Listopadowej i budowniczy nowej Rosji, jako wzoru i przykładu państwa socjalistycznego. Za ledwie 7 lat kierował Lenin realizacją dzieła, które „wstrząsnęło światem”, ale po jego śmierci tą samą, słuszną, choć niełatwą drogą poszedł następca Lenina, jego najwinniejszy współbojownik — STALIN, który poprzez trudy i wysiłki „pięciolatek”, poprzez straszliwe doświadczenia wojny światowej i poprzez ofiarną pracę wokół powojennej odbudowy — prowadził Związek Radziecki nieomylną ręką ku zwycięstwu socjalizmu.

Doświadczenia Lenina i Stalina — to nie tylko umiejętność liczenia się z „danymi historycznymi okolicznościami”, lecz — zarazem zdecydowana wola rewolucyjnej walki i zwycięstwa bez kompromisu, takiej walki i takiego zwycięstwa, jakiego nieśmiertelnym rążym był Karol Marks.

Nad jego otwartą mogiłą w marcu 1883 roku Fryderyk Engels wyrzekł był pamiętne słowa: „Imię Jego i dzieła będą żyły poprzez stulecia...” Niezdrównana potęga pierwszego państwa socjalistycznego, zwycięska walka o wolność narodów i wolność ludzkości, prowadzona przez zorganizowane miliony ludzi pracy, którym myśl marksistowska użycza samowiedzy społecznej — oto żywe — na dzisiejsze czasy potwierdzenie proroczych słów Engelsa.

B. D.

Ponad 400 tysięcy uczestników w pochodach 1 Maja na terenie województwa łódzkiego

Wsie i miasta tłumnie manifestowały pod hasłem jedności

W ciągu ostatnich dni napływały meldunki z terenu województwa łódzkiego o przebiegu święta 1-szomajowego. Obecnie stwierdzić możemy, że w województwie łódzkim brało udział w pochodach i manifestacjach ponad 400 tysięcy ludzi.

Zwrócić się do tow. Mariana Minorę, pierwszego sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej o udzielenie nam bliższych danych co do przebiegu święta 1-szomajowego w województwie łódzkim.

Tow. Minor stwierdził: — Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej znalazło swój wyraz również i na terenie naszego województwa, w masowych manifestacjach 1-szomajowych. Tak liczny udział robotników i chłopów w manifestacjach województwa łódzkiego nie widzieliśmy. W 120 miejscowościach odbyły się manifestacje, które zgromadziły, według najbardziej skromnej oceny, ponad 400 tysięcy ludzi. W przeddzień 1-go Maja odbyło się 148 akademii, w których wzięło udział około 100 tysięcy osób.

Piękne manifestacje odbyły się w Rawie Mazowieckiej, Kutnie, Łasku, Sieradzu, Radomsku, Wieluniu, Pabianicach i Tomaszowie. W obchodach święta 1-szomajowego zatorły się różnice partyjne. W pochodach w jednym szeregu maszerowali towarzysze z PPR i PPS. Również młodzież demonstrowała swoją jedność. W kolumnach młodzieży szli wspólnie ZWM-owcy i OMTUR-owcy, niosąc transparenty o jedności organizacji młodzieżowych.

Hasło zjednoczenia ruchu robotniczego znalazło swój wyraz również w zbiorce ulicznej na budowę Wspólnego Domu Partyjnego. Dotychczas napłynęło z tych zbiorok ponad 2 miliony złotych. Dodac należy, że jeszcze w wieloletnich zbiorokach, które zgromadziły, według najbardziej skromnej oceny, ponad 400 tysięcy ludzi. W przeddzień 1-go Maja odbyło się 148 akademii, w których wzięło udział około 100 tysięcy osób.

Wielkie osiągnięcia gospodarcze i społeczne na odcinku więksim partii robotniczych — sojusz ten w poważnej mierze zacieśniły, czego wymownym dowodem był olbrzymi udział chłopów w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych.

Chłopi województwa łódzkiego przez masowy i spontaniczny udział w Święcie Pracy podkreśliли, że sojusz robotniczo-chłopski w Polsce Ludowej stał się nieziszczalną potęgą i wiecznotrwałym kamieniem węgielnym przyszłości naszego kraju. Po raz pierwszy chłopcy zademonstrowali podczas uroczystości swoje osiągnięcia na odcinku współzawodnicstwa pracy, rozwoju Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości wiejskiej swoje zwycięstwa w walce o jasną przyszłość wsi, o podniesienie kultury i dobrobytu. W manifestacjach wzięli udział robotników rolnych, chłopów, spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, wiozących barwne plansze, wykazujące dorobek wsi województwa łódzkiego.

Tegoroczne święto 1-go Maja, mając przebieg tak imponujący, wykazało dobitnie potęgę ruchu jednościowego klasy robotniczej, pogłębiło się sojusz robotniczo-chłopski i jedność młodzieży.

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

Przodownicy pracy Łódzkiej Dyrekcji Kolei

W czasie święta 1-Majowego władze DOK oraz Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Kolejarzy gościli u siebie 20 pracowników z pośród przodowników pracy Łódzkiego Okręgu Kolejowego.

Wyróżnieni zostali następujący kolejarze: Wyka Jan, rzemieślnik; Piątkowski Franciszek, zwrotniczy; Pacholiarz Eugeniusz, rzemieślnik; Eyszkowski Eugeniusz, nadz. przewodów; Węglarz Stanisław, robotnik; Hofman Antoni, st. ustawiacz; Węgrzyn Władysław,

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

Wymienieni przodownicy pracy otrzymali nagrody pieniężne.

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

4. W żadnym wypadku nie wolno ulec prowokacjom faszystowskiej organizacji N.S.Z. i nie dać się wciągnąć do walki bratobójczej. Napadnięta przez organizację N.S.Z. jednostka W. P. nie może pierwzwa oddać strzału. Mieć przyjazny stosunek do oddziałów A. K. i starać się współpracować z nimi w walce z Niemcami. Dowódca Obwodu Nr 3.

Mimo wysłania kilku pism, mimo nawiązania kontaktu osobistego, wysiłek nasz w kierunku porozumienia się z dowództwem A. K. spełził na niczym. Trzeba było, niestety, postawić kropkę nad „i”. Dowództwo miejscowej organizacji A.K. współpracować z A. L. nie będzie.

O tym, że na nasze tereny przybyła brygada „Bohuna” było doskorałe wiadomym dowództwu A. K. Mimo to nie otrzymaliśmy żadnego ostrzeżenia, żadnego życzliwego słowa.

Nie było innego wyjścia: zwróciliśmy

się bezpośrednio do żołnierzy A. K. z następującą odezwą:

Przytaczam z oryginału:
ARMIA LUDOWA
Dowództwo Obwodu Nr 3
K o m u n i k a t
do wszystkich walczących żołnierzy na ziemiach Polski

W tragicznej chwili, gdy serce i umysł człowieka nie jest zdolny pojąć okrucieństw dokonanych przez największego zbrodniarza na przestrzeni stuleci — Hitlera, kiedy wszystkie narody bez różnicy ras i przekonań chwyciły za oręż, by dobić dogorywającego potwora niemieckiego, w Ojczyźnie naszej znalazła się grupa ludzi, która pragnie wskresić trupa faszystowskiego.

Żołnierze Armii Krajowej! Wasza krew przelewa się w obronie mordowanych ojców i matek. Rany nasze są jeszcze nie zabliźnione po bojach stoczonych dla dobra przyszłej potężnej i demokratycznej Polski. I kiedy pełne, pięcioletnie Wasze zma-

gania z najokrutniejszym wrogiem wiodą Was do progu wolności, to klika najpotworniejszych kreatur, reprezentujących czarną reakcję współpracującą z Niemcami, Narodowe Siły Zbrojne — rozpoczęły bratobójczą walkę. Ludzie ci wyzuci z sumienia i honoru, walkę tę prowadzili już oddawna.

Dziś jednak wiedząc, że zasłużonej kary uniknąć nie są w stanie chwytają się ostateczności.

Siedząc wygodnie na cuchnącym cielsku walącego się Niemca, podnoszą dłoń zbrzyganą krwią rodaków i zbrojecki miecz pragną zanurzyć znów w piersiach Polaków. Żołnierze! W okolicy Włoszczowa w wiosce Rzabice, dnia 8 września, banda krzyżaków, płatnych slugusów pozostających na żołdzie pruskim, napadła w zbrodniczy i podstępny sposób oddział Wojska Polskiego.

Atamański „Bohun” i ponury „Zab” przy pomocy 2 tysięcy Niemców rozbroił żołnierzy i wymordował Waszych kolegów, Waszych braci i ojców, których winą było tylko to, iż walczyli o wolność i potęgę Polski.

56-ciu Waszych kolegów padło z rąk bratobójców.

Nie stawia się już oni do apelu w wolnej, waszym heroizmem wywalczonej Ojczyźnie.

Zginęli nie od kul Niemców, do walki z którymi wyruszyli w pole, ale poległ od kul zbrodniarzy, pachołków i awanturników spod znaku NSZ.

Cześć i chwała poległym wojownikom! Hańba i śmierć agentom niemieckim!

Dowództwo Obwodu Nr 3.
20 września 1944 r.

I znów muszę stwierdzić, że w dołach A.K. panowało wielkie oburzenie w stosunku do band NSZ-owskich, natomiast dowództwo w sposób umięjętny, a nieraz i dość drastyczny rozprawiało się z tymi elementami.

Często w naszych oddziałach gościliśmy oddziały A.K. Do oficerów i żołnierzy zwracaliśmy się zawsze z jednym hasłem: Bijmy razem hitlerowców, a rezultaty będą lepsze!

Dziś już w wolnej Polsce, wielu oficerów (nie mówiąc już o żołnierzach) zrozumiało, że ich dowództwo składające się z „hrabskiego” towarzystwa nie prowadziło organizacji po prostej drodze do wolnej, ludowej Ojczyzny.

Ale wróćmy do naszego opowiadania.

Po wymarszu brygady N.S.Z. otrzymaliśmy wiadomość, że N.S.Z.-wcy zamordowali w Leśniczówce kilku rannych A.L.-wców, żołnierzy 1-lej Brygady.

Było to na jesieni. NSZ oficjalnie działało w terenie wspólnie z Niemcami. Zawiadomiliśmy Lubin o morderstwach dokonanych przez Brygadę Świętokrzyską, na cześć której „Londyn” codziennie przez radio piał hymny pochwalne, mówiąc, że jakoby Brygada w okolicach Gór Świętokrzyskich zadała wielkie straty wojskom hitlerowskim. Wiadomości te kompromitowały Londyn przed całym Narodem Polskim, a szczególnie przed ludźmi przebywającymi w terenie. Nieraz pytali nas o to członkowie A.K. Mówili, że w ogóle nie rozumieją — „co ten Londyn wygaduje za bzdury!”

(D. c. n.)

ZGON „WIARUSA“

W Skajbotach pod Olsztynem zmarł w wieku 77 lat niestrudzony bojownik polskości i długoletni współpracownik redakcji dawnej „Gazety Olsztyńskiej“ — Franciszek Kwas — „Wiarus“. Pseudonimu tego używał zmarły przez wiele lat, walcząc piórem o polskości Ziemi Olsztyńskiej i przeciwstawiając się naporowi germanizmu.

Pogrzeb zasłużonego „Wiarusa“ odbył się w dniu 29 kwietnia 1948 r. w Kłębarku Wielkim. W pogrzebie wzięła udział delegacja Polskiego Związku Zachodniego.

PRACE PRZY KOPCU KRAKUSA

Wojew. Urząd Konserwatorski przystąpił do prac nad przywróceniem pierwotnego wyglądu kopcowi Krakusa. Kopicz rozkopany został przed wojną podczas prac badawczych Polskiej Akademii Umiejętności, których celem było zbadanie, czy znajduje się u podstaw kopca. Prace zostały przerwane tuż przed wojną, przy czym nie dokonano nasypiania wierzchołka. Obecnie prace te zostaną przeprowadzone, a kopicz Krakusa wróci do pierwotnego wyglądu. W pracach tych weźmie udział „Służba Polsce“.

Lęczycza

Wieś i miasto w jednym szeregu manifestowały na cześć Święta Pracy

Wielka manifestacja w Łęczycy, która skupiła ponad 15 tysięcy manifestantów robotników, chłopów, inteligencji pracującej i młodzieży, odbyła się na Placu Kościuszki.

Przy trybunie ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich organizacji. Sztandary PPR i PPS były skrzyżowane z sobą wyrażając symbol jedności organicznej obydwu partii. Z lewej strony w ten sam sposób, skrzyżowane były sztandary młodzieżowe ZWM i OMTUR. Pozostałe sztandary otaczały półkolem trybunę. Orkiestra Straży Pożarnej w Łęczycy, ustawiona na lewym skrzydle odegrała kolejno „Międzynarodówkę“ i „Czerwony Sztandar“.

Uroczystości pierwszomajowe zajął przedstawiciel Rady Związków Zawodowych tow. Pawlak Jan. Następnie przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu PPR tow. Rzeźnicki, a po nim przedstawiciel Komitetu PPS tow. Kruka-Skipiński wygłosili dłuższe, okolicznościowe przemówienia. Przemówieniem przedstawiciela organizacji młodzieżowych tow. Krysiaka i odczytaniem rezolucji, zostały zakończone uroczystości na Placu Kościuszki.

Podczas przemówień wznoszone były okrzyki na cześć jedności organicznej PPR i PPS, sojuszu robotniczo-chłopskiego, przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i narodami słowiańskimi, na cześć Grecji, Hiszpanii i mas ludowych całego świata. Orkiestra przy wznoszeniu okrzyków grała hymny.

Po głównych uroczystościach na Placu Kościuszki uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta oraz przedfilował przed trybuną ustawioną przy ul. 3-go Maja, gdzie została odebrana defilada przez przedstawicieli partii.

Defilujące grupy były rzeszście oklas kiwana z trybuny. Na czele każdej defilującej grupy, były niesione transparenty z hasłami.

W defiladzie szczególnie wyróżniły się gminy Mazew i Leśmierz, a po nich Tum, Tkaczew i Witonin, gdzie delegacje chłopskie brały masowy udział, a z organizacji Straż Pożarna, młodzież, banderia konna z gminy Mazew z majątku S.G.G.W. Koryta,

**Przebieg Święta Oświaty
na terenie województwa łódzkiego**

„Święto Oświaty“ na terenie woj. łódzkiego zainaugurowało przemówienie radiowe, wygłoszone w dniu 2 maja przez kuratora okręgu szkolnego łódzkiego, Baculewskiego, po czym w dn. 2, 3 i 4 maja w świetlicach fabryk i zakładach pracy w Łodzi oraz wszystkich większych miast i osiedli woj. łódzkiego zostały urządzone wieczornice, w czasie których obok części artystycznej delegacji Związku Nauczycielstwa Polskiego — wygłosili prelekcje na temat walki z analfabetyzmem.

Pogadanki takiej samej treści odbyły się również w szkołach wszelkich typów.

W Łodzi zorganizowano w świetlicach fabrycznych 40 wieczornic tego rodzaju.

W dniach „Święta Oświaty“ przeprowadzona została publiczna zbiórka pieniężna, przy czym kwestowała młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Junacy ze „Służby Polsce“ zajęli się rozprzedażą nalepek okolicznościowych

oraz zbiórką książek dla bibliotek TUR i TUL. Zbiórka ta trwa w dalszym ciągu. W wyniku zbiórki pieniężnej na obszarze m. Łodzi i woj. łódzkiego zebrano, jak ustalono dotychczas ponad 500 tysięcy złotych.

W ostatnim dniu „Święta Oświaty“ w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury w Łodzi zorganizowano poranek muzyki ludowej dla młodzieży szkolnej, która brała udział w „Święcie w charakterze kwestarzy podczas zbiórki. Jako wykonawcy wystąpili słuchacze 1-szej Państwowej Szkoły dla Dorosłych i uniwersytetów ludowych w Małkowie i Brusie oraz chór międzyszkolny, złożony z uczniów i uczennic wszystkich szkół podstawowych w Łodzi.

**1-Maja ruszyła nowa fabryka
Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach**

W dniu święta 1 Maja odbyła się uroczystość uruchomienia Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w Żydowcach (dzielnica Szczecin), będącej jedną z największych fabryk włókien sztucznych w Polsce.

W uroczystości wzięli m. in. udział: wojewoda szczeciński plk. Borkowicz, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej dr Pattek, prezydent miasta inż. Zaremba, oraz grupa dziennikarzy czechosłowackich, bawiąca na uroczystościach 1-Majowych w Szczecinie.

W przemówieniach podkreślono zasługi robotników, techników, majstrów i inżynierów,

położone przy przedterminowym uruchomieniu fabryki. Następnie wojewoda Borkowicz udekorował srebrną odznaką „Gryfa Pomorskiego“ 9-ciu najbardziej zasłużonych pracowników. Są to: Chmielewski Stanisław, Bolewski Antoni, Misiewicz Ludwik, Białecki Tadeusz, Winkowski Józef, Ossowski Czesław, Makowski Stanisław, Lewandowski Jan oraz dyrektor techniczny — inż. Vogt Henryk.

Na zakończenie uroczystości dyrektor naczelny PFSJ — inż. Mallpan wręczył 350 przodownikom pracy premie pieniężne na łączną kwotę blisko miliona złotych.

KONSTANTYNÓW

Wyniki biegu na przelaj

W dniu 2 maja br. tak jak w całym kraju, również i w Konstancynie odbył się narodowy bieg na przelaj.

Na starcie stanęło 23 zawodników ponad 18 lat, którzy mieli przebiec 3000 m.

Na znak startera zerwali się i po chwili zniknęli z oczu tłumy przyglądających się. 10 minut nerwowego oczekiwania i na metę wpada zwycięzca. Wyniki biegu są następujące: I m. — Zieliński Zygmunt (ZMD) w czasie 9.21,8 min.; II m. — Błaszczak Józef (ZMD) — 9.23,2 min.; III m. — Skibniewski Władysław (OM TUR) — 9.25,1 min.; IV m. — Romanowski Hieronim (PW); V m. — Kowalczyk Jan (PW).

Nagrody — żetony wręczył zwycięzcom burmistrz.

Jak się dowiadujemy, za miesiąc odbędzie się międzydrużynowy bieg na przelaj o puchar przechodni ofiarowany przez piekarza konstancynowskiego ob. Nędzę. Puchar taki miał być ufundowany przez miejscowe zakłady przemysłowe. Wobec obywatelskiego czynu ob. Nędzy, przemysł zobowiązał się pieniądze przeznaczone na puchar obrócić na kupno sprzętu sportowego. (ar)

**Pięciu fabrykantów
trucizny
powędrowało do obozu pracy**

Delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła dochodzenie w sprawie potajemnych bimbrowni na terenie naszego województwa.

W wyniku śledztwa zatrzymano 5-ciu bimbrownarzy, którzy ukarani zostali obozem pracy w Milencinie.

Jan Jabłoński — zamieszkały we wsi Krzyżyk, gmina Kiernowice, skazany został na 9 miesięcy obozu, Michał Zwołński — zamieszkały we wsi Sokół, gmina Bolimów — na 6 miesięcy, Jan Błaszczak — zamieszkały, we wsi Zarzęcin, gmina Zajęczków — 9 miesięcy, Jan Florczak, zamieszkały we wsi Ziabki, gmina Bolimów — na 18 miesięcy i Jan Pluciński — zamieszkały we wsi Marwil, gmina Bielawy, skazany został na 6 miesięcy obozu pracy.

Może te wysokie kary odstraszą innych od naśladowania złego przykładu pędzenia bimbru.

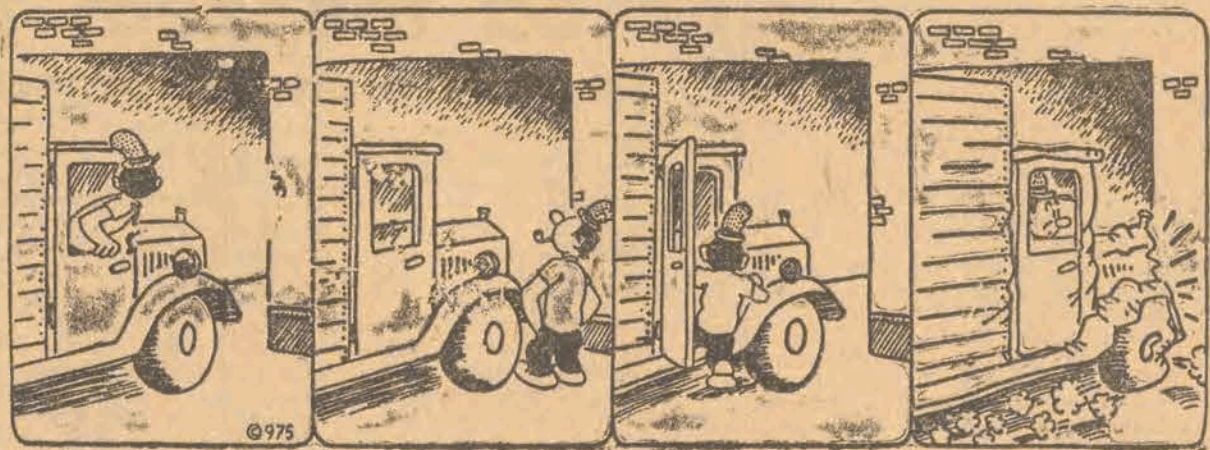
Jak gospodaruje Fundusz Ziemi

Do Funduszu Ziemi w 1 kwartale bież. roku, jako wpłaty uiszczone za gospodarstwa przydzielone w ramach reformy rolnej wpłynęło 760 milionów zł. zamiast przewidywanych 500 milionów.

Najlepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja w wojew. olsztyńskim, gdzie dokonano wpłat za gospodarstwa poparcelacyjne, poniemieckie w wysokości 300 proc. w woj. pomor-

skim i lubelskim po 230 proc., w woj. warszawskim 220 proc. w woj. kieleckim 205 proc. Z ogólnej sumy uzyskanej w 1 kwartale r. b. Fundusz Ziemi wydał m. in. 587 milionów złotych na zagospodarowanie odlogów, 60 milionów zł. na roboty wodno-melioracyjne, oraz 40 milionów zł. na pożyczki i gospodarstw osiedleńczych i powstałych z parcelacji.

**Przygody
Jasia
Wiercipięty**



D-025587

Przejadę —

przez bramę?

Przejdzie!

Znów nie dobrze!

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej, arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

Dyrekcja zwraca uwagę, że widowisko rozpoczyna się punktualnie o godz. 19-tej. Spóźniający się nie będą wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 15,30 i 19 „OMYŁKA”; wszystkie miejsca wyprzedane.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Do czwartku włącznie „ZEMSTA NIETOPERZA”.

W piątek teatr nieczynny; w sobotę premiera „ROSE MARIE”.

Teatr „SYRENA”, Trauguttą 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G. Dregely „DOBRCZE SKROJONY FRAK”, w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, z muzyką Adama Markiewicza, z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta, oraz całego zespołu „SYRENY”. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej, tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”.

KINA

ADRIA — „Wyspa skarbów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Pirogow”, godz. 17, 18, 21; w niedz. 15.

BAJKA — „Zielona granica”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 10, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13.

GDYNIA — „Mściwi Jastrząb”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.

HEL — „Pod dachami Paryża”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

POLONIA — „Ostatni etap” (ostatnie dni), godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 17,30, 20; w niedz. 15.

PRZEDWIOŚNIE — „Gubernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.

ROBOTNIK — „Wśród ludzi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Bitwa o szynę”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Niebo czy piekło”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Oflag XXVII”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 12,15.

ŚWIT — „Dwulicowa kobieta”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TECZA — „Oflag XXVII”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.

TATRY — „Dziewczę z Pólnocy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Moje Uniwersytety”, godz. 16,15, 18,45, 21,15; w niedz. 13,45.

WŁOKNIARZ — „Plomień Nowego Orleanu”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15-tej; w niedz. 13. Dodatek: Mecz Polska—Czechosłowacja.

WOLNOŚĆ — „Dusze Czarnych” godz. 17, 19, 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHĘTA — „Mali detektywi”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Co usłyszymy przez rad o

12.04 Dziennik. 12.25 „To warto przeczytać”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Muzyka. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 L. V. Beethova — Kwintet op. 16. 14.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 14.50 (L) Fragmenty z oper (płyty). 15.10 (L) pt. „Robotnicy przemysłu włókienniczego w Łodzi przy czyniają się do odbudowy”. 15.20 (L) Dwa utwory charakterystyczne Ketelbey'a (płyty). 15.25 (L) Wiadomości lokalne. 15.30 (L) W audycji „Robotnicy mówią” głos zabierze L. Mrowicka z PZPJG nr 8 w Łodzi. 15.35 (L) Muzyka lekka i taneczna (płyty). 16.00 Dziennik. 16.25 Skrzynka PKC. 16.30 „U poetów staropolskich”. 17.00 „Melodie operetkowe”. 17.45 RUL — wykład J. Barbaga z cyklu „Kraj i ludzie”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Audycja rozrywkowa. 18.45 „Zaklęty dwór”. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 „Wieczorna Serenada”. 20.00 Dziennik. 20.30 (L) Muzyka polska (płyty). 20.50 „Rok 1848 na Pomorzu Kaszubskim”. 21.00 Audycja Chopinowska. 21.30 „Z życia Związku Radzieckiego”. 21.50 Pogadanka sportowa. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 (L) Koncert żywcem (cz. I). 22.58 Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (L) Koncert żywcem (cz. III). 23.59 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Czesi pierwsi w Libercu!

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu”)

Jest godzina 7 wieczorem. Przed pół godziną zakończony został czwarty etap wielkiego, międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga.

Etap ten nie przyniósł nam, niestety, żadnego sukcesu, jak to miało miejsce na trzecim etapie.

Na mecie w Libercu wpadł pierwszy zawodnik czeski, Vesely, wyprzedzając o pół długości kola swego rodaka, Cibulę. Po nim wjechał

na mecie Bogdan — również Czechosłowacja. Polacy, niestety, uplasowali się na dalszych miejscach.

Z Jeleniej Góry zawodnicy wystartowali o godzinie 14,30, eskortowani przez przybocznych motocyklistów.

Przed wyjazdem z Jeleniej Góry uprzedzono nas, że w górach jest mgła a droga bardzo śliska.

Zaraz po wyjeździe z miasta wpadamy na

kręte serpentyny. Łagodnym spadkiem zjeżdżamy w dół — ku Szklarskiej Porębie. Po drodze pełno ciekawych turystów i wczasowiczów, którzy gromadnie wylegli na drogę, by witać wielki wyścig kolarski. Szklarska Poręba wita nas entuzjastycznie. Od ciągłego krąwienia po serpentynach mąci się w głowie.

Stopniowo mgła zaczyna opadać. Od gór wieje przejmujący wiatr. Mijamy po drodze wielkie płaty śniegu, które wyglądają, jakby dopiero spadły na ziemię.

Kilka kilometrów przed granicą jedziemy przed kolarzami. O godzinie 15,45 jesteśmy już na granicy. Zająłwamy pośpiesznie formalności paszportowe i mknijemy dalej. Z chmur wychyla się słońce i ukazuje przed nami piękny, podgórski krajobraz Czechosłowacji.

Granicę minęła czolówka, złożona z samych Czechów, którzy wysilają wszystkie siły, aby być pierwszymi w Libercu.

Na drogach znów tłumy, które witają entuzjastycznie swoich zawodników. I tak jest już do samego Liberca, gdzie na mecie wpadają Czesi przed wszystkimi zawodnikami.

Szczególny pech prześladował w tym etapie Pietraszewskiego, który przed Jabłoncem złamał sprychy. Nie zrażając się jednak niepowodzeniem, pożyczł on rower od przygodnego przechodnia i kończy etap. Według nieoficjalnych obliczeń, drużyna polska, która po trzecim etapie miała 25 min. 41 sek. przewagi nad drużyną czeską, po czwartym etapie ma jeszcze minimalną przewagę nad Czechami.

Oficjalne wyniki etapu Jelenia Góra — Liberec podamy po ogłoszeniu przez komisję sędziowską.



„Kompresja sama przychodzi” Co mówił Rzeźnicki po drugim etapie



Rzeźnicki

Rzeźnickiego, pierwszego Polaka na etapie Łódź — Wrocław, zastajemy podczas obiadu w hotelu „Polonia”. Sympatyczny kolarz warszawski jest w doskonałym humorze i nie każe ciągnąć się za słówka. Cieszy się, że on i jego koledzy dotrzymali słowa kapitanowi P. Z. Kol. p. Wisznickiemu, któremu przyrzekli, że w

dniu jego imienin (2 maja) odbiorą prowadzenie Czechom. I tak rzeczywiście się stało.

— Bałem się, — mówił Rzeźnicki — żebyśmy nie dali się unieść osobistym ambicjom, ale okazuje się, że i my potrafimy jeździć zespołowo i ofiarnie. Polski kolarz na polskim rowerze — mówi nasz rozmówca — musi zwyciężyć. Jak to by wyglądało, aby „Baityk” dał

się wyprzedzić jakiejś zagranicznej maszynie. Spojrzysz na ramę, czy też na „koguta”, a kompresja przychodzi sama i same nogi mocno naciskają.

Z kolarzy zagranicznych Rzeźnickiemu podobają się najbardziej Vesely i Prosińek, zwycięzca etapu Łódź — Wrocław.

— Są oni dobrzy — przyznaje warszawiak — ale na dobrych szosach. Na gorszych drogach to my, „stara gwardia”, czujemy się od nich lepiej. Zresztą, i pod względem ambicji też nas „zagranicznymi” nie pobiją. Czy któryby

z nich tak zaciskał zęby na drugim etapie jak Siemiński?

Siemiński, pomimo, że zabrakło mu tchu, trzymał się na kółku i prowadził naszą drużynę, dopóki nie doszedł jej po defekcie Napierała. Dopiero wówczas, gdy — jak się wyraził — nieśli czwartego do bridge'a, pozostał w tyle. Podobnych dowodów ambicji naszych kolarzy w Wyścigu Warszawa — Praga mogliśmy przytoczyć wiele. Ale te dwa chyba wystarczą — przynajmniej tak nam się wydaje.

Kr.

Uwaga, motocykliści ZKS Tramwajarz

Zarząd Sekcji Motocyklowej ZKS Tramwajarzy zwraca uwagę wszystkich członków do stawienia się w czwartek dnia 5 maja br. o godzinie 5 na zbiórkę przy ul. Tramwajowej Nr 6.

Cel zbiórki: wyjazd do Warszawy na odbywające się tam wyścigi uliczne. Stawianictwo bezwzględnie punktualne.

W niedzielę dnia 9 maja br. w tym samym miejscu i o tej samej godzinie zbiórka wszystkich członków, skąd nastąpi wyjazd na zjazd i raid do Żduńskiej Woli.

Ponieważ zamknięcie mety zjazdu nastąpi o godz. 8, wyjazd nastąpi punktualnie bez czekania na opieszalszych.

ZARZĄD

Rzemieślnicy contra Dziewiarze

W czwartek dnia 6 maja br. o godzinie 11 p. p. na boisku DKS ul. Nawrot 73-75 odbędą się zawody towarzyskie w piłkę nożną między drużynami KS RESURSA — D. K. S. Łódź.

Zawody powyższe zapowiadają się interesujące, gdyż jest to drugi w tym roku mecz tych drużyn.

Ponowna rejestracja zawodników ZRYW-u

Zarząd Klubu Sportowego ZWM „Zryw” zawiadamia wszystkich czynnych zawodników i zawodniczek poszczególnych sekcji, iż w dniach od 7 do 23 maja br. przeprowadzana jest ponowna rejestracja zawodników.

W związku z powyższym zainteresowani winni się zgłosić do sekretariatu klubu przy ul. Pogonowskiej Nr 82, celem dokonania rejestracji. Nadmieniamy się, że po wyżej wymienionym terminie legitymacje członkowskie nie ostatecznie datą ponownej rejestracji, tracą swą ważność.

Komunikat Nr 2 Ref. wyszkolenia ŁOZB

W dniu 14 maja br. o godzinie 18 Referat Wyszkoleniowy ŁOZB w lokalu własnym prze prowadzi egzamin dla zaawansowanych kandydatów na przewodników i sekundantów boksu.

Zgłoszenia pisemne należy składać do dnia 8 maja br. w sekretariacie ŁOZB ul. Piotrkowska 67, gdzie również kandydatom udzielane będą informacje o sposobie pomocy w przygotowaniu się do egzaminów.

Przed meczem Bratisława — Łódź Zawody o puchar przechodni Prezydenta m. Łodzi

Po ostatnich niepowodzeniach Czechosłowacji na rynku piłkarskim, kierownictwo zrozumiało, że nie może opierać składu reprezentacji na zawodnikach jedynie czeskich, a musi sięgnąć również i po Słowaków. Na zawody z Węgrami Czechosłowacja wyznaczyła m. in. 5-ciu zawodników, których zobaczymy w czwartek w Łodzi w spotkaniu z reprezentacją naszego miasta. Są to: pomocnicy Balazsi, Marko, Karel, lewy łącznik Szubert oraz lewoskrzydłowy Klimek. Poza tym Bratisłavia wystąpi z następującymi zawodnikami: Benedikovic, Danko, Kuchar, Malatynsky, Podhorec, Poborny, Prosofsky, Rajman, Simiński, Turek, Vican, Tomanovic, Hinduliak, Putera. Jak z powyższego wynika, Bratisłava traktuje czwartkowy mecz z Łodzią b poważnie. Zaznaczyć wypada, że mecz Bratisława — Łódź jest pierwszym, otwierającym cykl zawodów o puchar przechodni Prezydenta m. Łodzi, E. Stawińskiego,

go, między tymi miastami. Puchar na własność zdobył ta drużyna, która wygra trzy kolejne lub pięć niekolejnych spotkań. Zawody odbywają się dwa razy do roku: raz w Łodzi, następnym u przeciwnika. Mecz więc jutrzejszy nie jest właściwym rewanżem za spotkanie zeszłoroczne w Bratisławie w dniu 7.10.47 r.

Goście do Łodzi przybywają w dniu 5-go maja w godzinach rannych.

Cykl zawodów o puchar otworzy przemówieniem Prezydent m. Łodzi.

Z uwagi na duże zainteresowanie spotkaniem ŁOZPN prosi o zaopatrywanie się w bilety wstępu w miejscach przedsprzedaży: sklep sportowy Z. Kowalski, Nawrot 6, oraz skład porcelany. Piotrkowska 20. Posiadacze kart wstępu, wydanych przez ŁOZPN na rok 1948, oprócz prasowych, winni zaopatrzyć się przy wejściu na stadion w dniu zawodów u członków zarządu w specjalne karty kontrolne

wskazujące przydzielone dla posiadaczy kart wstępu miejsca, bez których ŁOZPN nie gwarantuje otrzymania miejsca. Zajmowanie miejsc numerowanych bez kart kontrolnych i specjalnie wydanych zaproszeń jest niedopuszczalne.

Kino „WŁOKNIARZ” Kino

Pocz. seansów: w dni powsz. 15 17, 19, 21; w niedz. i święta 13, 15, 17, 19, 21.

DZIS! PREMIERA!

Film produkcji amerykańskiej
»PŁOMIEN NOWEGO ORLEANU«

W roli głównej: MARLENA DIETRICH
Reżyseria: RENE CLAIRE'A

2493-K